

Zagadkowa Calissia na mapie greckiego geografa

„Tygodnik Polski”,
nr 7 z 1960 roku

Cała ta historia zaczęła się dawno, bardzo dawno, z okładem. W Aleksandrii, handlowym mieście Egiptu, tamtejsi kupcy nie mogli dać sobie rady z eksportem towarów. Wysyłane przez nich karawany wpadały w zasadzki i stawały się łupem rozbójników.

Kupcy zwrócili się więc do uczonego geografa, Klaudiusza Ptolemeusza, z prośbą, by opracował dla nich mapę z wykazem bezpiecznych szlaków handlowych.

Życzeniu stało się zadość. Ptolemeusz sporządził mapę znanego wówczas świata, czyli okolic Morza Śródziemnego i reszty Europy, dodał też przewodnik, coś w rodzaju pouczeń dla turystów. Na mapie, zaopatrzonej w siatkę geograficzną, powypisywał nazwy różnych miast.

Otóż wśród ważnych dla handlu grodów znalazła się zagadkowa Calissia. Co to za miasto? Minęło tysiąclecie, minęło jeszcze kilka wieków i nikt nie mógł zgadnąć. Wreszcie zaczęto badać samą mapę, a zaznaczoną przez Ptolemeusza, siatkę geograficzną przeniesiono na mapy współczesne. I okazało się, że starożytna Calissia odpowiada naszemu Kaliszowi.

Ba, nie dość na tym, po obliczeniach wyszło na jaw, że miejsce odpowiada bardzo ściśle, że różnica z dzisiejszymi mapami jest minimalna. A więc Kalisz jest sędziwym miastem, może najstarszym na ziemiach polskich, do którego docierały karawany kupców egipskich w czasach cesarstwa rzymskiego.

Ależ tak, bo przecie Kalisz leży na wielkim szlaku bursztynowym, który biegł od Bałtyku do Morza Śródziemnego, a bursztyn był naszym bogactwem. Naszyjniki, paciorki, figurki z bursztynu odnajdujemy dziś w rozkopanych grobowcach egipskich.

Ten żółty „kamyk”, który po potarciu o ubranie przyciągał skrawki papieru, budził w zamierzchłych czasach powszechny podziw. Starożytni Grecy nazywali go „elektronem”, co znaczy ambra, pachnidło, ponieważ przy spalaniu wydzielał przyjemny aromat. I stąd się wzięło słowo elektryczność.

W roku 1950 podjęto w samym Kaliszu i w okolicy szeroko zakrojone badania wykopaliskowe. Pracami pokierował prof. Michał Drewko. Chodzi o to, aby ściśle ustalić granice obecnej Calissii.

Wyniki dotychczasowych poszukiwań są bardzo ciekawe. Stwierdzono, że najbliższe okolice Kalisza były zaludnione tak gęsto, że tworzyły aglomeracje osiedli. Znalezione monety rzymskie, pogubione paciorki bursztynowe i różne przedmioty importowane. A więc handel kwitł. Dumni kaliszanie obchodzą w tym roku 1800-lecie swego grodu.

Mgr Walentyna Popiel